

14 kłamstw „Newsweeka” w tekście nt. szefa Solidarności Piotra Dudy



- Artykuł „Newsweeka” to stek kłamstw. Dyskwalifikuje zarówno autorów jak i redaktora naczelnego Tomasza Lisa, który materiał zatwierdził do druku - podsumował Piotr Duda, szef Solidarności, na konferencji prasowej zorganizowanej 8 września w siedzibie Komisji Krajowej w Gdańsku.

„Newsweek” w ostatnim numerze napisał, że nazwisko Piotra Dudy, przewodniczącego „Solidarności”, pojawia się aż 27 razy przy rezerwacjach ośrodka „Bałtyk” w Kołobrzegu. Na dowód opublikował kartę meldunkową hotelu. Autorzy artykułu napisali też, że szef „S” miał 4-5 razy przebywać w „Bałtyku” prywatnie, nie płacić za noclegi i odnowę biologiczną. Do tego jakoby tolerował zatrudnianie pracowników w „Bałtyku” na umowy śmieciowe. Na konferencji prasowej zorganizowanej w siedzibie Komisji Krajowej w Gdańsku 8 września Piotr Duda wskazał 14 kłamstw zawartych w publikacji „Newsweeka”.

1 Kłamstwo: „Newsweek” - pokazując kartę meldunkową - jednoznacznie sugeruje, że w terminie 2013-02-01 do 2013-02-28 Piotr Duda był w ośrodku „Bałtyk” w Kołobrzegu. - W rzeczywistości przebywałem wtedy w Baku. Dowodem są m.in. bilety lotnicze - mówił na konferencji szef „S”.

2 Kłamstwo: „Newsweek” utrzymuje - wskazując nawet godziny zameldowania i wymeldowania się z hotelu „Bałtyk” - że w terminie 2013-11-10 do 2013-11-17 Piotr Duda był zameldowany w ośrodku w Kołobrzegu. Jakże są fakty? - Byłem w tych dniach w Gliwicach, a także na posiedzeniu Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „S” w Gdańsku - informował opinię publiczną Piotr Duda.

3 Kłamstwo: - „Newsweek” twierdzi, że w terminie 2013-12-02 do 2013-12-09 także przebywałem w Kołobrzegu. W tych dniach byłem w Gniewie (na posiedzeniu jednej z sekcji krajowych związków), w Łodzi (spotkanie Solidarności samorządowej) i w Jaworznie - na górniczej karczynie piwnej - podawał szef „S”. Na dowód pokazał zdjęcia z tych spotkań.

4 Kłamstwo: „Newsweek” wskazał także termin 2014-04-30 do 2014-05-08 jako zameldowanie na nazwisko Piotra Dudy w „Bałtyku” w Kołobrzegu. Piotr Duda był w tych dniach w Gdańsku, gdzie inaugurował kampanię „S” pod hasłem: „Sprawdzam polityka”. - Nawet widziałem na tej konferencji część z państwa - zwrócił się do dziennikarzy obecnych 8 września na konferencji prasowej szef „S”. - To już czwarte kłamstwo „Newsweeka” - wyliczał.



5 Kłamstwo: „Newsweek” utrzymuje, że w dniach 2014-11-03 do 2014-11-24 szef „S” był także zameldowany w Kołobrzegu. Jaka jest prawda? - Byłem w tym okresie w Poznaniu i Rzeszowie, gdzie wręczałem marszałkowi województwa Władysławowi Ortyłowi tytuł „Zasłużonego dla NSZZ „S”, a także w Gliwicach i Warszawie, gdzie spotkałem się z prezydentem Komorowskim - podawał Piotr Duda. - Pamiętacie państwo 11 listopada zeszłego roku. Prezes Kaczyński ogłosił start Andrzeja Dudy w wyborach prezydenckich. Tego dnia prezydent Komorowski żartował, że zna jednego Dudę, szefa Solidarności, który jest właśnie u niego w pałacu - przypomniał przewodniczący „S”. We wskazanym okresie Piotr Duda przebywał także we Wrześni, gdzie uczestniczył w uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod budowę fabryki Volkswagena. Na dowód także pokazał zdjęcia.

6 Kłamstwo: „Newsweek” wskazuje także termin 2015-01-08 do 2015-01-13. - W tych dniach uczestniczył w opłatku branżowym w Gdańsku, spotkaniu organizacji europejskich związkowców EZA, a także w przyjął - wraz z innymi członkami Prezydium KK - ks. Ludwika Kowalskiego, proboszcza kościoła św. Brygidy, który odwiedził Komisję Krajową z tradycyjną wizytą duszpasterską - podkreślił Piotr Duda.

7 Kłamstwo: „Newsweek” podaje w karcie meldunkowej, że w dniach 2015-01-10 do 2015-02-01 szef „S” był w Kołobrzegu. Tymczasem w tych dniach trwały głośnie na cały kraj strajki na Śląsku! - Pojechałem na Śląsk wspierać górników. W kopalni Brzeszcze padły słynne słowa adresowane do polityków PO: „Wiemy, gdzie mieszkanie...” - przypomniał Piotr Duda podczas konferencji prasowej.

8 Kłamstwo: „Newsweek” podaje, że w dniach 2015-03-21 do 2015-03-22 Piotr Duda był zameldowany w „Bałtyku”. A w rzeczywistości przebywał w tych dniach w Dobieszkowie (spotkał się m.in. z ministrem pracy Kosiniak Kamyszem i szefową Konfederacji Lewiatan Henryką Bochniarz - trwały negocjacje dotyczący powstającej Rady Dialogu Społecznego w miejsce komisji trójstronnej. Newsweek” podaje, że 21 marca 2015 o godzinie 15.58 szef „S” zameldował się w ośrodku „Bałtyk” w Kołobrzegu. A w tym czasie... jadł obiad z ministrem pracy Kosiniak-Kamyszem i Henryką Bochniarz.

9 Kłamstwo: „Newsweek” twierdzi, że w terminie 2015-03-21 do 2015-04-04 Piotr Duda był zameldowany w Kołobrzegu. A naprawdę uczestniczył w spotkaniu sztabu protestacyjnego w

Gdańsku i spotkaniu z austriackimi związkowcami a także w Gdańsku oraz w Turowie i na posiedzeniu rady miejskiej w Bogatyni. Na dowód także pokazał zdjęcia.

10 Kłamstwo: „Newsweek” utrzymuje, że Piotr Duda był zameldowany w „Bałtyku” 27 razy. Jaka jest prawda? – Byłem w „Bałtyku” pięć razy służbowo w ciągu 6 lat! To były posiedzenia Komisji Krajowej czy rady nadzorczej. Nawiasem mówiąc jestem przewodniczącym, a nie członkiem rady nadzorczej spółki Dekom. Dziennikarze „Newsweeka” nie zadali sobie nawet trudu, by sprawdzić to w KRS-ie – wskazał szef „S”. – „Newsweek” napisał, że 4-5 razy gościłem w „Bałtyku” prywatnie i nie płaciłem za noclegi. Naprawdę było tam prywatnie raz – przez 3,5 dnia - i za swój pobyt zapłaciłem – jednoznacznie stwierdził Piotr Duda.



11 Kłamstwo: „Newsweek” pisze, cytując anonimowego rozmówcę: „Jego majowy pobyt kojarzę bardzo dobrze. Pamiętam, że spotkaliśmy się przy windzie, przedstawiał mi żonę i teściów”.

- Moja teściowa nie żyje od 20 lat... a teść nigdy nie był w Kołobrzegu! – sprostował nieprawdę podaną w periodyku Tomasza Lisa przewodniczący Komisji Krajowej „S”.

12. Kłamstwo dotyczy rzekomego zatrudniania na umowach śmieciowych w ośrodku „Bałtyk” należącym do Dekomu. - Fakty są takie, że w „Bałtyku” nikt nie jest zatrudniony na śmieciówce, wszyscy mają umowy o pracę, obowiązuje układ zbiorowy pracy i działa organizacja związku zawodowego – jednoznacznie powiedział Piotr Duda.

13. Kłamstwo: Nieprawda co do wysokości podwyżek w „Bałtyku”. „Newsweek” podał, że podwyżki wyniosły w zeszłym roku od 20-70 zł. Tymczasem podwyżki od kwietnia 2014 wyniosły w Bałtyku średnio 13 proc., czyli 302 zł. Średnie wynagrodzenie - bez członków zarządu - wynosi 3308,15 zł.

Odnosił się także do podanych przez „Newsweek” oskarżeń o konsumpcję drogich alkoholi, dostawy ryb przy wyjeździe z „Bałtyku”, a także dostarczanie do apartamentu specjalnej karmy dla psa Kacperka. – W każdym apartamencie, w każdym hotelu jest barek z alkoholami. A ci, którzy mnie znają, wiedzą, że Piotr Duda wódki nie pije, piwa nie lubi. Lubi się napić wina i dużo pobeigać. Takie

są fakty. Nie było żadnych kosztów z upominkami, a ryby noszono do innego bagażnika, ale nie do mojego auta. Ten artykuł jest stakiem kłamstw! – stwierdził ostro szef związku.

Piotr Duda pokazał też „głównego aferzystę” – swego psa rasy york. – To Kacperek – przedstawił psa, kiedy zdjęcie czworonoga pojawiło się na telebimie. – Nie zamawiałem dla niego żadnych ręczniczków! Nie zamawiałem żadnej karmy eukanuby, bo Kacper je royal – kilogram na miesiąc. To ile mógł zjeść przez 3,5 dnia? – pytał wywołując salwę śmiechu zebranych. – Nie zamawiałem dla niego żadnego legowiska. Kacper śpi z nami w łóżku, ze mną i żoną – spuentował ten fragment wywołując brawa.

14 kłamstwo dotyczy rzekomego zamówienia kutra. – Z dalszej części mejla, której w artykule nie pokazano, wynika, że kuter zamawiał nie Piotr Duda, a ktoś inny – sprostował szef „S”. – Ten zestaw 14 głównych kłamstw w publikacji „Newsweeka” dowodzi z jak nierzetelnym dziennikarstwem mamy do czynienia. Warto przypomnieć inną niedawną kompromitację red. Tomasza Lisa z rzekomym wpisem internetowym córki Prezydenta. Tomasz Lis cytował w programie telewizyjnym wpisy z fałszywego konta Kingi Dudy. Teraz mamy do czynienia z kolejną kompromitacją Tomasza Lisa. Gdyby miał trochę honoru, zrzekłby się funkcji redaktora naczelnego „Newsweeka” – podsumował szef „S”.

Podał także, że dysponuje 60 tys. zł rocznie w ramach funduszu reprezentacyjnego. – 97 proc. Tego funduszu przekazuję na cele charytatywne, szczególnie na wypoczynek dzieci na koloniach. Pomagam też z tych pieniędzy represjonowanym! – podkreślał. – Rocznie przejeżdżam 100 tys. kilometrów z moim asystentem. I nie bierzemy żadnych diet. Mnie nie złamię! Wiem co w życiu robiłem, robię i będę robił! Już nie raz próbowano – podsumował.

Szef „S” odesłał też do kolejnych numerów „Tygodnika Solidarność”. – Tam się państwo więcej dowiedzie o luksusowym życiu Tomasza Lisa.

Zapowiedział, że z Tomaszem Lisem spotka się w sądzie. – Zaufanie do Solidarności jest na rekordowo wysokim poziomie. To co trzeba zrobić? Uderzyć w lidera związku – wyjaśniał Piotr Duda. – Nasza umowa programowa przyczyniła się do tego, że dziś mamy prezydenta Andrzeja Dudę, a nie Bronisława Komorowskiego. Kontekstu politycznego też w tej sprawie nie można pominąć.

Krzysztof Świątek
"Tygodnik Solidarność"

fot. P. Machnica

